

Józef Mrózczyk

Józefa Bogdana Dziekońskiego postulat literatury i krytyki zaangażowanej

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 30, 137-144

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF MRÓZCZYK

JÓZEFA BOGDANA DZIEKOŃSKIEGO POSTULAT
LITERATURY I KRYTYKI ZAANGAŻOWANEJ

I

Józef Bogdan Dziekoński był nie tylko nowelistą, powieściopisarzem i tłumaczem, ale i „wcale dobrym krytykiem”¹. Jego spuścizna krytycznoliteracka obejmuje opublikowane w 1841 r. w „Bibliotece Warszawskiej” studium o niemieckim dramaturgu Zachariaszu Wernerze², *Gawędę o literaturze i niektórych innych rzeczach* ogłoszoną dwa lata później w „Przeglądzie Naukowym”³ Skimborowicza i Dembowskiego oraz cztery recenzje drukowane na łamach „Dzwonu Literackiego” w pamiętnym roku 1846⁴.

Dorobek to niebogaty, jak niebogata (ilościowo) jest twórczość Dziekońskiego, cenny jednak — i to usprawiedliwia zainteresowanie nim jako ważkim przyczynkiem do poznania poglądów estetycznych (i przekonań ideowych) byłego przywódcy warszawskiej cyganerii.

Fakt, że Dziekoński nie pozostawił rozpraw teoretycznych⁵,

¹ Sformułowanie F. M. Sobieszczańskiego w biogramie J. B. Dziekońskiego w *Encyklopedii powszechnej Orgelbranda*, Warszawa 1861, t. 7, s. 896.

² J. B. Dziekoński, *Zacharias Werner*, „Biblioteka Warszawska”, 1841, t. 2, s. 635—648.

³ Tenże, *Gawęda o literaturze i niektórych innych rzeczach*, „Przegląd Naukowy” 1843, t. 2, nr 15, s. 217—227.

⁴ Są to: *Uwagi nad pochwałą poematu „Dzieciątka Jezus” przez J. I. Kraszewskiego w „Bibliotece Warszawskiej”, w poszycie na miesiąc lipiec 1846 r.*, rec. w „Dzwonie Literackim” 1846, t. 2, s. 67—87; „*Kataleptyk*”, *powieść nieboszczyka Pantofla*, rec. *ibidem*, s. 225—230; „*Spekulant*”, *powieść J. Korzeniowskiego*, rec. *ibidem*, s. 159—166; „*Pamiętniki nieznajomego*” przez J. I. Kraszewskiego, rec. *ibidem*, s. 230—242.

⁵ Cztery z sześciu prac Dziekońskiego dotyczących teorii i krytyki literackiej mają charakter recenzji. Studium o Wernerze jest krytycznym przeglądem jego dorobku dramaturgicznego, a *Gawęda o literaturze...* historycznym ujęciem — w swej części zasadniczej — „z wieku w wiek przechodzącej” zależności literatury od klasy panującej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w życiu literackim we Francji XVII i XVIII wieku. Brzmi owa „gawęda” jak uwertura do przypuszczonego w roku 1846 — głównie z pobudek politycznych — ataku na niektórych autorów powieści obyczajowych, występujących się „gawiedzi łaskawych panów”.

w których by w sposób pełny i systematyczny wyłożył swe zapatrywania na istotę, rolę i zadania sztuki, sprawił być może, iż dwie podstawowe w naszej nauce prace w dziejach krytyki literackiej w Polsce — P. Chmielowskiego⁶ i T. Grabowskiego⁷ — nie wymieniają go nawet z nazwiska. W opracowaniach późniejszych natomiast, napisanych już w naszych czasach, spotykamy zaledwie epizodyczne wzmianki o działalności krytycznoliterackiej autora *Sędziwoja* lub — w najlepszym wypadku — cytowane drobne fragmenty z jego recenzji⁸.

Tymczasem Dziekoński jako krytyk literacki zasługuje na osobne wnikliwe opracowanie. Rozległa erudycja, zadziwiająca (jak na lekarza i przyrodnika z wykształcenia) znajomość literatury polskiej i obcej, współczesnej i dawniejszej, wyrobiony smak artystyczny oraz ugruntowane a nie odbiegające — przede wszystkim w sensie wspólnej postawy ideowej — od ówczesnej postępowej publicystyki literackiej poglądy estetyczne — czynią zeń niepospolitego krytyka, szerokością widzenia i głębią ujmowania spraw sztuki zdającego się nawet górować nad niejednym „patentowanym recenzentem”⁹.

Jako twórcę „dużej i niesłusznie zapomnianej powieści” przypomniiał Dziekońskiego przed paru laty J. Krzyżanowski w swoich *Dziejach literatury polskiej*, umieszczając autora *Sędziwoja* wśród takich „miłośników fantastyki romantycznej” jak N. Żmichowska i L. Szyrmer¹⁰. Także jako podróżopisarz doczekał się ostatnio twórca „*Przypomnień z wędrówek*” częściowego opracowania¹¹.

Niesłusznie zostają jednak nadal zapomniane krytyki recenzyjne Dziekońskiego, publikowane niemal wyłącznie — poza rozprawą o Wernerze — w „*Dzwonie Literackim*”, organie warszawskiego Cechu Głupców, piśmie „nieco zjadliwym, lecz szczerym

⁶ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902.

⁷ T. Grabowski, *Krytyka literacka w Polsce w epoce romantyzmu (1831—1863)*, Kraków 1931.

⁸ Por. m. in.: M. Żmigrodzka, *Edward Dembowski i polska krytyka romantyczna*, Warszawa 1957; *Polska krytyka literacka (1800—1918). Materiały*, t. 2, Warszawa 1959; M. Straszewska, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1840—1848*, cz. II, Wrocław 1959, s. 38—40, 214—218; M. Inglot, *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841—1843*, Wrocław 1961, s. 116—117.

⁹ Określenie Dziekońskiego z *Uwag nad pochwałą poematu „Dzieciątko Jezus”*..., s. 70.

¹⁰ J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 326.

¹¹ A. Gromadzki, *Józef Bohdan Dziekoński. Lata młodości — Nad brzegami Embachu — Dorpat — wspomnienie — reportaż*, „Przegląd Humanistyczny” 1973, nr 1, s. 109—121.

dowcipem tchnącym i stąd chętnie czytowanym¹² (co dla wojującego obozu demokratycznego, do którego Dziekoński mimo konfliktu ze skrajnie radykalnym E. Dembowskim¹³ wciąż jeszcze należał, nie było sprawą obojętną).

II

Do wystąpienia w roli krytyka ówczesnej twórczości literackiej, zwłaszcza powieściowej, skłoniły Dziekońskiego — wedle jego własnego sformułowania — „wymagania ducha czasu” i „potrzeby naszego piśmiennictwa¹⁴, a więc — jak zobaczymy — względy w równym stopniu ideowe, co estetyczne. Zawierał się w nich postulat literatury zaangażowanej, wprzęgniętej w dokonujący się w kraju proces przemian społeczno-historycznych, literatury inspirującej i współkształtującej rzeczywistość, wyzwalającej i rehabilitującej poprzez wyraz artystyczny spotwarzane dotąd w narodzie siły, wzbogaconej ożywym tchnieniem ducha samorodnej twórczości ludowej, literatury tematycznie i formalnie wolnej od — coraz częściej i coraz głośniejszej podówczas potępianego (głównie z powodów politycznych)¹⁵ — naśladownictwa i zapożyczania się u obcych, co jak wiadomo z partnerów i współtwórców europejskiej kultury spychało nas do wyszydzonej i wzgardzonej roli „pawia narodów i papugi¹⁶”.

Słowem, w „wymaganiach ducha czasu” i „potrzebach naszego piśmiennictwa” mieściło się programowe żądanie literatury postępowej w treści i nowoczesnej w formie, zgodnie zresztą z coraz powszechniej przyjmującą się wtedy — nie tylko w polskiej krytyce¹⁷ — tezą o organicznym związku tworzywa i formy artystycznej w dziele sztuki¹⁸.

Charakterystyczną w powyższym względzie deklarację, wska-

¹² Z. S. Feliński, *Pamiętniki*, cz. I (1822—1851), Kraków 1897, s. 149.

¹³ J. Nowakowski, *Cyganeria warszawska. (Między legendą a prawdą)*, „Ruch Literacki” 1960, z. 1/2, s. 47.

¹⁴ Dziekoński, „Spekulant”, *powieść J. Korzeniowskiego* (rec.), s. 166; tenże, „Kataleptyk”, *powieść nieboszczyka Pantofla* (rec.), s. 330.

¹⁵ Por. m. in.: E. Wasilewski, J. I. Kraszewski, „Pamiętnik Naukowy” 1837. Cyt. za: M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831—1848*, „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 1/2, s. 43; K. Witte, „Sędziwój” przez B. Dziekońskiego, „Biblioteka Warszawska” 1845, t. 3, s. 163.

¹⁶ J. Słowacki, *Grób Agamemnona*, [w:] *Wybór liryk i listów*, Kraków 1950, s. 11, w. 110.

¹⁷ Por. np.: N. A. Dmitriewa, *Tradycje rosyjskiej krytyki rewolucyjno-demokratycznej*, [w:] *Materiały do Studiów i Dyskusji z Zakresu Teorii i Historii Sztuki, Krytyki Artystycznej i Metodologii Badań nad Sztuką*, t. 6, Warszawa 1951, s. 244.

¹⁸ Zagadnienie to było wówczas żywo dyskutowane w polskiej krytyce literackiej, zarówno konserwatywnej, jak demokratycznej. Por. m. in. Inglot, *op. cit.*, s. 112—113.

zującą na ideologiczne pobudki krytycznych wypowiedzi Dziekońskiego pod adresem współczesnej literatury polskiej, znajdujemy w napisanych w formie listu do redaktora „Dzwonu Literackiego” *Uwagach nad pochwałą poematu „Dzieciątka Jezus”*, gdzie czytamy m. in.: „[...] z powołania literatem, a tym mniej patentowanym recenzentem nie jestem. Jeśli biorę kiedy za pióro, to nie chcę zyskać poklasku, nie płaskie pochlebstwo koterii albo osoby, ale głos prawdy, głos sumienia nakazuje mi to czynić, abym nie puszczał obojętnie kwestii naszego życia i abym, jeśli źle widzę, moje złe i fałszywe przekonania i podobnie wierzących na drogę świętej i niezmiennej prawdy sprowadził”¹⁹.

Nie bez znaczenia były tu także motywy etyczno-psychologiczne: silnie rozwinięte u Bogdańskiego²⁰ poczucie sprawiedliwości względem klas społecznych, dla których historia dopominała się teraz o „równouprawienie wobec sztuki”²¹ oraz bojowy i gwałtowny temperament krytyka, buntujący się przeciwko wszystkiemu, co w „życiu polskim w XIX w.” było — jak pisał — „egoizmem” (klasowym), „letargiem”, „śmiercią”²² lub co — jak właśnie „szlachecka” w treści część literatury — sztucznie podtrzymywało (poprzez estetyczne usprawiedliwienie), nędzny żywot kosmopolitycznego świata, na który ta sama nieubłagana w swej logice historia wydała wyrok jednoznaczny, powtórzony później w formie zbeletryzowanej w sposób najbardziej sugestywny przez Kraszewskiego w powieści *Morituri*²³.

Twórca *Pająka*, zabierając się w roku 1846 do zrecenzowania wybranych utworów kilku wybitnych i wpływowych pisarzy, pozostaje w zasadzie wierny podstawowym elementom ideologii demokratycznej, zdeterminowanej — według E. Dembowskiego — „biegiem uspołecznienia ludu”, „biegiem dziejów naszych”²⁴.

Pozostaje wierny i tym elementom własnego radykalizmu społecznego z początku lat czterdziestych, które doszły do głosu właśnie w *Pająku*, a w roku rewolucji krakowskiej odezwały się również echem w recenzji *Spekulanta* J. Korzeniowskiego: „Ten świat konwencjonalny, bogaty i na jedną skalę ukształcony, chłodny i egoistyczny, wszędzie dziś jest jednostajny, wszędzie jednostajnie spekuluje i przeżywa swoje szczęście i nieszczęście.

¹⁹ Dziekoński, *Uwagi nad pochwałą...*, s. 70.

²⁰ Pseudonim literacki Dziekońskiego.

²¹ J. I. Kraszewski, Przedmowa do *Budnika*. Cyt. za wyd.: J. I. Kraszewski, *Budnik*, Warszawa 1954, s. 17.

²² Dziekoński, „*Pamiętniki nieznanego*”..., (rec.), s. 230.

²³ J. I. Kraszewski, *Morituri. Powieść*, t. 1—2, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 244 i 1873, nr 291. Wyd. osobne Warszawa 1874 (*Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 12 Józef Ignacy Kraszewski, Kłaków 1966).

²⁴ E. Dembowski, „*Jaskółka*”. *Pamiętnik wydany przez R. Zmorzkiego i J. B. Dziekońskiego*, „Przegląd Naukowy” 1843, nr 26, s. 310.

Nie odpowiada on ani potrzebom czasu, ani położeniu naszemu — zatarta już w nim przez połowę krajową indywidualność i dlatego nie wzbudza silnie naszej sympatii. Świat ten bardzo przecież na naszą pociechę jest nieliczny i w końcu zawsze znajdzie w dostatkach i kupionym szczęściu odrętwienie. Całe społeczeństwo nasze należy się biedniejszej, ale jakże liczniejszej kaście, czysto naszej, miejscowej...²⁵

Zainteresowanie, ba, serdeczne współczucie dla „kasty czysto naszej, miejscowej”, połączone z konkretną działalnością na rzecz społecznego wyzwolenia i uobywatelnienia ludu, wynikało głównie z zaznaczonej wyżej chęci prostowania „złych i fałszywych przekonań”, szkodliwych z punktu widzenia interesów narodowych²⁶. Było też z pewnością refleksem żywej wówczas w warszawskim środowisku artystycznym dyskusji nad „zagadnieniami sztuki narodowej”²⁷, której źródło słusznie zaczęto upatrywać w „wiecznie tworzącym ludzie, wyobrażającym sobą nie tylko młodość, przeciwstawianą przez postępowców letargiczności warstw wyższych, ale i pielęgnującym tradycję i wiarę przodków”²⁸.

Traktował więc Dziekoński swoją recenzencką działalność we współredagowanym przez siebie „Dzwonie Literackim” jako ingerencję obywatela szczerze zatroskanego o (szeroko rozumiany) interes publiczny — w sprawy literatury. Sam zaś wybór utworów, przeznaczonych do rozbioru ideowo-artystycznego nie był, jak się zdaje, przypadkowy. Już bowiem przed rokiem 1846, tj. rokiem największej aktywności krytycznoliterackiej Dziekońskiego, słyszało się głosy zaniepokojenia brakiem talentu i wykształcenia u wielu „powieściarzy”²⁹. Próbowano nawet, przede wszystkim z pobudek ideowo-artystycznych, ująć niejako w formę imperatywu kategorycznego zakres treści dostępnych powieściowej eksploatacji — z zamiarem uczulenia pisarzy na potrzebę „prawdy praktycznej, socjalnej”³⁰ w „oddychającym celem” ówczesnym piśmiennictwie³¹. Utalentowanego powieściopisarza, za jakiego niemal powszechnie uchodził autor *Sędziwoja*³², raził niski poziom sztuki pisarskiej, „brak twórczości i natchnienia”, „łatanina erudycją i cudzymi pomysłami” u głośnych nawet twór-

²⁵ Dziekoński, „Spekulant”..., (rec.), s. 163.

²⁶ Nowakowski, *op. cit.*, s. 47.

²⁷ J. Starzyński, *O realizmie w polskiej krytyce artystycznej XIX w.*, [w:] *Materiały do Studiów i Dyskusji...*, t. 6, s. 14.

²⁸ W. Marrené-Morzowska, *Cyganeria Warszawska*, Warszawa 1905, s. 39.

²⁹ A. Niewiarowski, „*Powieści nieboszczyka Pantofla*” zebrane i ogłoszone przez Eleonorę [?] Szytmer, „Przegląd Naukowy” 1845, nr 3, s. 106.

³⁰ *Ibidem*, s. 108.

³¹ Por. np.: Witte, *op. cit.*, s. 163.

³² Podkreślają to wszyscy recenzujący pisma Dziekońskiego.

ców, co bynajmniej nie sprzyjało podnoszonej przez postępową krytykę sprawie „postawienia naszej literatury cokolwiek bardziej na równi z resztą zagranicznego świata”³³. Nie mniej od „usterek” artystycznych raziły Dziekońskiego niedostatki w dziedzinie ideologii wielu dzieł literackich. Więc: brak „dążności” (lub „dążność przestarzała”) w utworach, które bądź „układem” i „obrobieniem” liczyły się „do najpierwszych w naszym języku”, bądź w pewnych szczegółach, „pojedynczych myślach i ustępach” nosiły często znamiona wielkiego talentu, w całości jednak — stosując do nich kryterium „tendencji i artyzmu zgodnego z postępem wieku” — były tworamı chybnymi; nade wszystko zaś oburzała krytyka zupełna niekiedy dezorientacja pisarzy co do postulowanego przez demokratyczną publicystykę kierunku rozwoju literatury, głównie powieściowej, pojętej, wg recenzenta „Przeglądu Naukowego”, jako „środek wykorzeniania zapleśniałych przesądów i wad towarzyskich”³⁴.

III

Wszechstronnie uzdolnionego i wykształconego, a przy tym dość radykalnie usposobionego i nie zawsze umiarkowanego w ocenach krytyka, jakim był Dziekoński, przejmował niepokojem — rozumiały na tle zarówno warunków rozwojowych ówczesnej polskiej beletrystyki, jak i prezentowanego przez nią bardzo nierównego poziomu artystycznego³⁵ — płodny w „bezdążne karły”, „szkicowy i ogromnie śmiały”, ekлекtyczny i dyletancki talent jednych (Szyrmer), oburzał — przy wybitnych zdolnościach twórczych — tematyczny konserwatyzm i obojętność na konflikty społeczne epoki drugich (Korzeniowski)³⁶. Zwłaszcza że jedni i drudzy uchodzili (nie tylko wtedy) za luminarzy romantycznej powieści krajowej³⁷.

Sprawą nie mniej istotną było również dostarczenie czytającemu ogółowi, nie nawykłemu jeszcze do lektury polskiej książki, zdrowego pokarmu duchowego, na co, jak zaznaczyliśmy, zwracali uwagę m. in. sojusznicy ideowi Dziekońskiego³⁸.

Według nich powieść — bo o ten gatunek literacki, jako bar-

³³ Dziekoński, „Pamiętniki nieznanego”... (rec.), s. 241.

³⁴ Niewiarowski, *op. cit.*, s. 108.

³⁵ Por. S. Kawyn, *Literatura polska w kraju w latach 1831—1863*, Łódź 1972, s. 5—11.

³⁶ Dziekoński, „Kataleptyk”..., (rec.), s. 329—330, tenże, „Spekulant”..., (rec.), s. 166.

³⁷ B. Chlebowski, *Literatura polska 1795—1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, Lwów—Warszawa—Kraków 1923, s. 271—276; Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 323—326; Kawyn, *op. cit.*, s. 117—129, 130—133.

³⁸ Niewiarowski, *op. cit.*, s. 106.

dzo wówczas „wpływowy”, chodziło przede wszystkim — unikać powinna malowania „figur bezdusznych”, „myśli skażonych”, „pojęć zwichniętych”³⁹. A taką właśnie „myślą skażoną” była wtedy — w okresie namiętnej walki ideologicznej i agitacji rewolucyjnej — apoteoza „bierności”, „przyglądania się życiu”, „widoku na ludzkość”, owa katalepsja, którą Dziekoński wytyka i piętnuje u Szyrmera⁴⁰.

Niepokojącym zjawiskiem, zwłaszcza u pisarzy miary autora *Spekulanta*, J. Korzeniowskiego, zdało się dawnemu „zapaleńcowi”⁴¹ „retrogradowanie postępu i wynajmowanie geniuszu na służalca namiętnościom obskurantyzmu”, co skazywało literaturę na upokarzającą zależność od „gawiedzi łaskawych panów”, tj. klas posiadających, przed czym Dziekoński jako twórca *Gawędy o literaturze...* ostrzegał niedwuznacznie współczesnych literatów, pokazując na smutnym przykładzie L. Osińskiego, czym płaci przyszłość za schlebianie upodobaniom snobistycznego świata możliwych, tj. za bezideowość i uchylanie się od podejmowania aktualnych problemów współczesności, co w polskich warunkach było równoznaczne z rezygnacją z dążeń do wyzwolenia narodowego i społecznego.

Walka o „niepodległość” literatury, pojęta jako przewyżczenie oportunistycznego stanowiska politycznego i estetycznego pisarzy konserwatywnych lub — zdaniem radykalnie nastawionych demokratów — grawitujących ku reakcjonistom z uwagi na poruszanie się w kręgu tematyki szlachecko-ziemiańskiej, przewija się tedy jako zasadniczy motyw ideowy przez całą krytykę Dziekońskiego, ukrywającego się w swoich recenzjach — najprawdopodobniej przez wzgląd na cenzurę — pod kryptonimem F. N. J.⁴²

Kolejnym wreszcie czynnikiem sprawczym, który inspirował wystąpienie Dziekońskiego w dziedzinie krytyki literackiej, był swoisty, ale właśnie charakterystyczny dla autora *Gawędy o literaturze*, ideał pisarza — z „sercem skruszonym” i „wiarą w zbawienie”. Jego koncepcja organizacji osobowości jednostki twórczej przypominała bardzo ujęcie proponowane np. przez „pioniera realizmu krytycznego”⁴³, tj. przez Kraszewskiego⁴⁴, a podzie-

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Por. Dziekoński, „*Pamiętniki nieznanego*”..., (rec.), s. 242.

⁴¹ Tak określa się Dziekoński w *Uwagach nad pochwałą...*, s. 69.

⁴² Do takiego przypuszczenia skłania przypis Redakcji pisma, która odpowiedni ustęp recenzji *Spekulanta*, pióra Dziekońskiego, opatrzyła następującą notą: „Nader ważne uwagi, do których się recenzent odwołuje, z prawdziwą dla redakcji przykrością w druku usunionymi być musiały” (s. 166).

⁴³ Żmigrodzka, *Walka o realizm...*, s. 28.

⁴⁴ Por. np. szkic J. I. Kraszewskiego, *Sąd krytyki i czytelników*, [w:] *Nowe studia literackie*, t. 1, 1843.

lane nawet przez część krytyki demokratycznej (J. Woykowska)⁴⁵. Pogląd ten kazał Dziekońskiemu ustosunkować się negatywnie do wszelkich ideowych i artystycznych zafałszowań w sztuce, co w „wieku realizmu i dążenia do prawdy”, jak mieni Dziekoński wiek XIX⁴⁶, było jednoznaczne z postulowaniem literatury narodowej, podejmującej i rozwiązującej — zgodnie z „duchem czasu” — zasadnicze problemy społeczne epoki.

Osobnym zagadnieniem, podniesionym przez Dziekońskiego, sygnalizowanym jednak znacznie wcześniej, m. in. — z innym także⁴⁷ celem — przez konserwatywnego Gerwazego Bombę w *Listach z Polesia*, była szkodliwa — i z punktu widzenia estetyki, i z punktu widzenia ideologii „młodych” — „szkolarska” pobłażliwość części poważnej krytyki dla wypranych z wszelkich społecznych tendencji „karłów” poetyckich i powieściowych.

Zatem — podyktowana okolicznościami chwili i stanowiąca w końcowym efekcie element szerszej kampanii publicystycznej demokratów — walka o reorientację świadomości społecznej pisarzy, o postępowe oblicze ideowe i wyższy poziom artystyczny współczesnej literatury, o rzeczową i bezstronną krytykę dzieł sztuki stanowiła ideologiczną i estetyczną inspirację wystąpienia Dziekońskiego na polu krytyki literackiej. Głos swój traktował przy tym Dziekoński jako obowiązek patriotyczny i obywatelski, co znalazło zresztą wyraz i w doborze kryteriów wartościowania utworów literackich.

Analogiczną walkę prowadziła podówczas postępową krytyka w Rosji i w Niemczech⁴⁸.

⁴⁵ W artykule pt. *Krytyka* („Tygodnik Literacki” 1844, nr 6, s. 46) pisze Woykowska: „O przymiotach zaś rzetelnego krytyka obszernie wymówiliśmy się już w założeniu słowy Kraszewskiego, który w tej mierze bardzo jasne ma zdanie”.

⁴⁶ Dziekoński, „*Kataleptyk*”..., (rec.), s. 328.

⁴⁷ Inglot, *op. cit.*, s. 27.

⁴⁸ Por.: Dmitriewa, *op. cit.*; Żmigrodzka, *Edward Dembowski*..., s. 365—381; *Istorijsa russkoj kritiki*, t. 1, Moskwa—Leningrad 1958, rozdziały: 3, 7, 9, 11.